



G A Z E T A W A R S Z A W S K A

We Środę Dnia 5. Kwietnia Roku 1786.



Z Warszawy d. 5. Kwietnia.
 W przeszłą Niedzielę, Xiążę Jmé Kaietan Czwertyński Starosta Woronowski Kawaler Orderow S. Stanisława, y S. Anny, na konferowaną sobie przez łaskę Najjaśniejszego Pana Lwowską Kasztelaną, zwykłą wykonał przysięgę; za którą szczegulniejszą względność, wielu obywatelow Woiewodzwa Wołyńskiego, swoje podziękowania złożyli Najjaśniejszemu Panu.

Z Rzymu d. 10. Mar: Sprawa

Francuskiego Kardynała Xiążęcia de Rohan, z tamych niezrozumianych tajemnic jest złożona. Nie tylko publiczne Gazety, ale y listy Dworu Wersalskiego do tutejszego Rzymskiego pisane oznajmowały, że pomieniony Kardynał, obrał dobrowolnie Sał Parlamentowy; o co (ciak pisaliśmy niedawno) frogą przeciwko niemu od Ojca S. na Konsystorzu Rzymskim kaźń wypadła, posłana potom do Francyi na ręce Kardynała de Rochefoucault, aby mu oznajmił, a to ielcze bez żadnego Tytułu, ani Kardynała, ani Biskupa, ani nawet Xiążęcia, tylko w tych słowach: Panu Ludwikowi de Rohan. Teraz mamy w ręku co y publiczne już

Gazety głofzą) dwie tego nie-
szczęśliwego Kardynała Suppliki,
Dworowi *Francuskiemu* wczasie
podane, w których nietylko pod
Sąd Parlamentu niepoddawał się,
ale do Sądu Duchownego zawsze
odwoływał się, obżernie y grun-
townie dowodząc, że takie było
Prawo w pierwszych Kościoła
Świętego wiekach; także Prawo
pierwli Cesarze Chrześcianańscy za-
stali, y w całości je zachowali y
potwierdzili; także Prawo, wszy-
scy Monarchowie Katoliccy, na
częściach rozerwaney Monarchii
Rzymskiej ośiadszy, zawsze nie-
naruszenie czcili; także prawo,
wszyscy Krolowie *Francuscy*, za-
wsze zachowywali; także Pra-
wo, wszyfcy nayflawnieysi Pifarze
Francuscy, mianowicie *d' Heri-*
court y *d' Aguesseau*, jednoſtają-
nie uznawali; także Prawo, utwier-
dzone iest we *Francyi* Edyktami
y Deklaracyami Roku 1580. 1678.
1684. 1695. 1711. także więc Pra-
wo, iest za nim, iako za Biskupem
y Kardynałem; który oraz, iako
Kardynał, ma mieć za Sędziogo
Papieża, a iako Biskup, Koncyljum
Prowincyalne, a to na gruncie
Praw y Wolności samegoż Kościoła
Francuskiego &c. &c. Nie dziw
może że ta Kardynała Supplika,
a to ieszcze dwakroć powtorzona,
skutku we *Francyi* dziś nie wzie-
ła; ale to rzecz dziwna, że *Francya*,
temuż Kardynałowi zadaie,
iż Sąd Parlamentowy dobrowol-
nie obrał, y *Rzym* tak srogo o to
go karze. Czas chyba wyłufzczy
te Tajemnicę, która tym barzicy
iest niepięta, że do niey calenie
wchodzi, ani Pan *Cagliostro*, ani
Pani *de la Motte*, ani Panna *Oliva*.

Z *Paryża* d. 10. *Marca*. Po-

dług listow z *Madrytu*, z oko-
liczności zawartego Traktatu
pokoiu, Dwor *Hiszpański* wy-
płaca Rządowi *Algierskiemu* raz
na zawsze Million *Piastrów*, y
y nadto mają być uwolnieni w
Hiszpańskiej niewoli zostaiący
niewolnicy, y nazad odesłani
do ich oyczyzny.

Z *Paryża* d. 15. *Marca*. L'
Abbé Georgel, Sekretarz Xią-
żęcia Kardynała *de Rohan* y ie-
go Jałmużnik, został wyflany
na wygnanie z *Paryża* do *Mon-*
tagne au Persche. Jako Wika-
ryusz Xiążęcia Kardynała, wy-
dał on *Mandement* na początku
Wielkiego Postu, y rozesłał do
publikaty po mieyscach nale-
żących do iego Juryzdykcyi,
w którym pozwała używania
nabiata, y na końcu mówi, iż
on teraz tak będzie zażywa-
ny do upominania, y cieszienia
ludu, iak niegdys był od *Pa-*
wła używany do tego *Tymoteusz*.

Konfrontacya świadkow z
zeznaniem osadzonych w *Ba-*
stylii osob, ieszcze dotąd czynić
się nieprzeſtaie. To, co *Madame*
de la Motte zeznała, kon-
frontowano z zeznaniem o-
śmiu świadkow. Xiąże Kardynał
ma spuchłą nogę, ale sam
w sobie zupełnie iest zdrowy.
Jeszcze niewiemy pewnie, czy
mu prezentowano iuż *Papieſki*

Dekret. Zwłaszcza, że Stolicy Apostolskiej Nuncyusz ieszcze niebył u niego w *Bastylii*.

W przelży czwartek, przybiegl tu Kuryer z *Peterzburga*; listy iego, ściągaly się do Handlownego Traktatu, który się układa między Koroną *Francuską* y *Rossyją*.

Z *Austryi* d. 11. Mar: Także y w *Węgrzech* było trzęsienie ziemi na dniu 27. Lutego. W Hrabstwie *Liptauer* y w przyległych okolicach, po trzy razy dało się uzcuc. W *Szmercan*, leżące na stole księgi, pospadały na ziemię. W *Poturnya*, mury dostały ryśow. Przed tym trzęsieniem ziemi, powstał był szturm straszliwy, y w obłokach dał się uzcuc iakowys huk. Jak donoszą, w *Clausenburg*, ieszcze dnia 15. było trzęsienie barzo wielkie, przez ktore zawałily się 3. bastiony, y 4. Kościoły, a wiele domow w mieście, znaczną poniosło szkodę. Trzeba ieszcze dalszych czekać w tey mierze nowin.

Z *Smirny* d. 1. Lut: Zawczora, o 8. wieczorney godzinie, postrzeżono tu trzęsienie ziemi, ktore mało szkody, ale nazbyt wiele strachu y boiaźni, wszystkich nabawiło.

Z *Paryża* d. 10. Marca. Dla osądzonych owych trzech osob

od Parlaментu, codzienne zfyłają się iakmużny. Krolowa *Jeymość*, przystała dla nich 100. *Luidorow*, y tyleż *Hrabia Prowancyi*. Pan *Dupati*, nie położył swojego imienia na podpisie w owym *Memoryale*.

Z *Bielitz* d. 1. Mar: Dnia 27. Lut: rano o 4. godzinie y minutach 20. uczulismy trzęsienie ziemi, ktore lubo bez osobliwszych szkod było, z tym wszystkim tak mocne, iż żadnego niebyło, ktoryby przez nie, ze snu nie został obudzony, y nie wyskoczył z łozka ze strachu. Pomiędzy wielkiego szelestu, niby odgłosu piorunow, albo hałasu, iakby od wielu idących wozow, dawały się czuć iakoweś ataki. Dachy, okna, drzwi, meble, obrazy, rozmaite szkła, nieslychanego dawały huku y tertesu, głuszac mieszkańcow, y nabawiając ich niezmiernym strachem. Dwoma godzinami przedtym, było lżeysze trzęsienie ziemi, ktore jednak tylko na strażach czuwający czuć mogli. Nawet niektorzy twierdzą, iż o osmey z wieczora było już coś podobnego do trzęsienia ziemi. Lecz co jest naydziwnieysza, iż kilkoma dniami ieszcze, nim to trzęsienie nastąpiło, już przepowie-

dziano o nim, y wielu w wielkim przeto zostawało strachu.

Te trzęsienia ziemi przechodzące, nawet w *Wyższym Szląsku* były obserwowane. W *Schwanowitz*, o 3. kwadransach na 1. po północy, pierwszy dał się uczuć atak, o 4. godzinie, był jeszcze mocniejszy, y iak postrzegano, iż to trzęsienie ziemi, wzięło swoją dyrekcyą od zachodu ku wschodowi. W Xiążęcym tamiecznym Pałacu, drzwi same przez się z zawiasów wykończyły. Lecz co jest naygodniejszego zażanowienia, iż tego trzęsienia ziemi wcale nieuczuto w *Tarnowitz* y *Wieliczce*.

Z *Brünn* d. 7. Mar: O trzęsieniu ziemi, które było dnia 27. Lutego, z rozmaitych miejsc różne dochodzą nowiny. W *Neühübel* naymocniej dało się uczuć w zamku, w mieszkaniu kredencera. W *Mayerhose* słychać było, iż dach trzeszczał. Naypodleśzleyfi ludzie powiadają, iż takowy przypadek pierwszy raz jest w tej okolicy za ich pamięci, y dałby Bog aby był ostatni. Dało się uczuć to trzęsienie o 3. kwadransach na piątą.

W Friedeck, Misteck, Polnisch-

Ostrau, y Teschen, to trzęsienie uczuto o 4. godzinie, które tak mocne było, iż ryśy porobiły się w sklepieniach niektórych Kościołów.

W Mährisch-Tribau poczęło się o kwadransie na piątą. Cztery liczone ataki, ieden po drugim.

Nawet w *Königgrätz* w *Czechach*, dało się znacznie uczuć też trzęsienie.

Z *Brüny* d. 5. Mar: W noccy z 27. zeszłego miesiąca o 4. godzinie, było tu y w przyległych okolicach znaczne trzęsienie ziemi, a osobliwie w *Keltsp*, które trwało blisko kwadransa, y tak było gwałtowne, iż obywatele z domów precz uchodzić musieli. W *Schwechowitz*, nowo wybudowany Kościół tak wielkimi ryśy dostał, iż lękać się należy, aby się niezawalił.

Z *Madrytu* d. 17. Lut: Doniesiono nam, iż na owym zatopionym w morzu okręcie *St. Pierrri d' Alcantara*, było ludzi 419. z których utoneło 128. Wiele zaś innych liczą ciężko ranionych. Dnia 5. Lutego wyciągnięto z wody 5. skrzynie ze srebrem, y kilka worow z *Piastrami*.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

We Srodę Dnia 5. Kwietnia R. 1786.



Z Warszawy d. 5. Kwietnia. Kasztelania Santocka, po śmierci JP. Jana Lipskiego, JP. Michałowi Krzyżanowskiemu Podczaszemu Poznańskiemu; Podczastwo Poznańskie, JP. Ignacemu Wysogota Zakrzewskiemu; Podkomorstwo Smoleńskie, po śmierci JP. Wisogierda, JP. Jozefowi Osipowskiemu Stolnik: Smoleńskie; Chorazstwo Smoleń: po dobrowolney rezygnacyi JP. Stanisława Eydziatowicza, J. P. Dominikowi Eydziatowiczowi (obranym wprzod na Seymiku) Stolnikostwo Smoleńskie JP. Janowi Wulfowi Podstol: Smoleń: Podstolstwo JP. Fronkiewiczowi Obożn: Smoleńskiemu; Obozieństwo JPanu Gonfiewskiemu Szambel: JKMci, są konferowane.

Z Łowicza d. 1. Kwiet: Dnia wczorayszego, obchodzona tu była uroczyscie Rocznica obięcia Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego od Xiążęcia Jmci Prymasa; z ktorey okoliczności śpiewana była Wotywa y *Te Deum laudamus* przez J. X. Szaiowskiego Suffragana tuteyszego, w przytomności Kapituły, Świeckiego y Zakonnego Duchowienstwa, Magistratu, y Cechow z zapalonemi świecami, przy dawaniu ognia z moździerzy.

Z Wilna d. 27. Marca Wprzeszłą sobotę odprawił się wtuteyszey Akademii z wielką uroczytoscią y wspanialoscią Akt rozdania medalów J. K. Mci złotych y srebrnych z napisami *Diligentia*, tym uczniom w Szkołach wydziałowych y podwydziałowych, ktorzy w roku przeszłym dystygnowali się pilnoscią i postępkiem w naukach. Po zagaieniu selsyi przez Rektora Szkoły Głów., JP. Marzalek głównego Trybunału W. X. *Litt!* raczył rozdawać te dary Królewskie; wyraziwszy wprzod w wyborney mowie y nieuchronną potrzebę nauk dla dobra Narodu, y winną wdzięczność Nayaśnieszemu Panu za tak wspaniale y dzielne do nauk zachęcenia Narodowej Młodzi. J. X. Piotrowski Prorektor tuteyszey Szkoły Podwydziałbowey zakończył Akt mową wielbiącą patriyotyczne dzieła mądrego y dobrego Monarchy. Posiedzenie to ozdobione było świetnym y licznym zgromadzeniem się dystygnowa-

wanych gości, mianowicie Państwa Marszałków y wszystkich Sędziów Głównego Trybunału; oraz Dam, iako to: *Tyszkiewiczowej* Woiwodziny *Smoleńskiej* *Przedzielskiej* Starościny *Mińskiej*, *Zabietłowej* Szambelanowej *J. K. Mci Narbutowej* Chorażyny *Lidzkiej*; tudzież *J. XX Toczyłowskiego Wileńskiego*, *Łopacińskiego* *Zmudzkiego* Suffraganów, *Puzyny* Oficyała y Kanonika, *Kościatkowskiego* Kanonika *Wileńskiego* &c. Z innych też Szkół wydziałowych y podwydziałowych *W. X. Litt.* odbiera Szkoła główna raporty y dokładne wiadomości o odprawionych tam podobnie Aktach, które nietylko przytomnością swoją, ale też mianami mowami zazszczyć raczyły pierwszej dystrykcyi os by do rozdania Medalów zaproszone, iako to: w *Mińsku* Xiążę Jmć Biskup *Wileński*; w *Nieświeżu* Xiążę Jmć Woiwoda *Wileński*; w *Brzostku* Xiążę General Artyl: *W. X. Litt.*; w *Pińsku* Książ *Lubecki* Marszałek *Piński*; w *Kownie* *Puzyna* Brygadyer Woyska Narodowego; w *Lidzie* *Alexandrowicz* Marszałek, y *Narbutt* Podkomorzy, *Lidzcy*; w *Zurawicach* *Mikulski* Choraży *Stonimski* &c. Z innych miejsc iestcześnie niedoszły raporty; tymczasem, z odebranych pokazuje się, iż wszędy Partyotyzm Obywatelski certował z gorliwością Przełożonych Szkolnych w dawaniu dowodów respektu ku Majestatu wi y ulżanowania darów Królewskich.

Z Hagi d. 11. Marca. Prezenta Stanow Generalnych dla Ministrów będących w *Paryżu*, przez extraordinarynego kurjera tam są posłane. *Francuski* tu rezydujący Minister *Margraff de Verac*, y iego Poselstwa Sekretarz *JPan Cail-lard*, także bogate y gustowne otrzymali prezenta. Minister otrzymał złotą tabakierę kosztującą 20,000. *Złotych*, a iego Sekretarz tabakierę emaliowaną, na ktorey wyrażone było *Symbolum Unii* kameryzowane brylantami.

Z Paryża d. 10. Marca. Naofstatek, *Pan Sanche*, wynalazł sposob robienia nayprzednieyszej stali, która *Angielskiej* we wszystkim się równa. Rząd dał mu Przywilej *exclusive* na 15. lat, y pozwolił założyć Królewką manufakturę w *Amboise*.

Z Londynu d. 10. Marca. Okręt idący z *Brystol* w tych czasach był przytrzymany na morzu od *Algierskich* morskich rozboyników. Ale gdy oni postrzegli, iż ten okręt był *Brytański*, natychmiast go puścili wolno.

Od trzech tygodni, wielkie tu panują mrozy, na wielu miejscach na kilka łokci leży śniegu. Nędza między ubóstwem codziennie się pomnaża.

Publiczne *Angielskie* pisma donoszą, że podług najswieższych nowin z *Irlandyi*, w tamecznym Parlamencie wszystko idzie pomyślnie. Ow wiadomy *Conner*, który chciał uczynić się Królem, wkrótce to otrzyma, na co zasłużył.

Z Paryża d. 13. Marca. Rezydujący tu *Hiszpański* Mini-

ster, w przeszłą sobotę otrzymał liſty przez extraordynaryjnego kuryera przywiezione mu z *Londynu*. Słychać, że one ſię ſciągają do Handlownego Traktatu, który ma być zawarty między *Hiszpanią* y *Anglią*.

Refzta Memoryału Hrabiego de Cagliostro.

Przybywszy do *Paryża*, ogłosiłem ſię przed moimi znajomemi, iż chcę żyć w ſpokojności, niezatrudniając ſię więcey medycyną. Nawiedzał mię czaſem Ludwik Xiążę *de Rohan*. Jednego dnia proponował on mi, żebym mógł informować pewną Damę, która ſię zwała *Valois de la Motte*, a to dla następujących przyczyn: Krolowā (mówił mi Kardynał *de Rohan*) w wielkim zoſtał ſmrtku, gdyż iey przepowiedziano, iż więcey umrze; wielkieby miał ztąd ukontentowanie, gdybym potrafił ią w tey mierze uczynić ſpokojną; *Madame de Valois*, codzień bywa u Krolowey. Wielce bym był ci obowiązany, ażebyś ią zapewnił, iż Krolowa ſzczęśliwie urodzi ſyna. Obiecałem to uczynić. Nazajutrz, Pani *de la Motte* u Xiążęcia Kardynała zapytywała ſię mnie, czy mogę iā o tym, o co rzecz wczora była, zapewnić. Odpowiedziałem iey, iż wſzystkie przepowiadania ſą głupſtwe; narefcze oſobom, których to intereſuje, mogę powiedzieć, niech ſię ſpuści na Boga, ſzczęśliwie były dni pierwsze iey ciąży, y refzta bez wątpienia nie inna będzie. Ale Hrabini chciała w tey mierze coſ dokładnie wiedzieć. Przyszła mi zaraz na myśl, dana Xiążęciu Kardynałowi obietnica; wziętem natychmiaſt na ſię ton wyſoki, y z iak naywiękſzą tylko powagą, mówiłem doniey, *Madame!* wieſz WPani, iż iā poſiadam umiejętność medycką, y znam ſię na magnetyzmie. W takowym przypadku, oſoba zoſtająca w niewinnym ieſzcze ſtanie, może więkſzy skutek uczynić, aniżeli iaka inna. Chceſz WPani doyść tey prawdy, tedy ſtaw przedemną iaką oſobę, ktoraby była dotąd ieſzcze wcale niewinna. Hrabini odpowiedziała na to, iż mam przy ſobie moję ſynowicę, za ktorey niewinność zaręczam, y jutro iā z ſobą przywieżę. Rozumiałem, iż ta iey ſynowica, będzie dziecie od lat pięciu, albo ſześciu. Lecz w wielkie zoſtałem wprawiony podziwienie, kiedy w nazajutrz obaczył u Xiążęcia Kardynała Damę od 14. do 15. lat, ſtażnieyſzą już odemnie. Oto ieſt moja ſynowica, o ktorey WPani wczora mówiła, rzekła Hrabini. Ledwo ſię mogł od ſmiechu utrzymać, y potem rzekłem do owey młodey Damy, imie iey było *de la Tour*: Prawdą to ieſt, że WPanna ieſzcze w niewinnym zoſtałaſz ſtanie? Odpowiedziała ona mi na to barzciey oſtrożnie aniżeli otworzyſcie. Doſwiadczę iā zaraz tego czy prawda to ieſt, rzekłem do niey. Polecaj ſię WPanna Bogu y ſwoiey niewinności. Stał WPanna za tą zaponą, zamknął oczy, y życzył ſobie to widzieć, czego byś żądała. Jeżeli dotąd ieſteſ niewinna, tedy obaczysz to, co ſobie życzyſz; jeżeli zaś nie? nic nieobaczysz. Stała zatem ona za zaponą, a iā zoſtałem z Xiążęciem w pokoju, który z wielką trudnością mogł ſię utrzymać od ſmiechu, ażeby nieprzeſzkodził tey pierwszej nafzey ceremonii. Uderz WPanna nogą w ziemię, mowilem iā, y powiedz mi, czy co widzisz? Nic nie widzę, mowila mi ona; idzie zatem, powiedziałem iey, iż WPanna iāż nie ieſteſ w niewinnym ſtanie. To iā mocno zmieſzało, która natychmiaſt krzykneła, iż widzi Krolowā. Tu poſtrzegłem, iż ſynowica była zainformowana od ſwey ciotki. Muſiała mi zatem ona iā opisać. Ta Dama, ktorą iā widzę, ieſt ſnażna, ciężarna, w ſukniach białych; krotko mowiąc, opisywała ona iā, tak właſnie, iaką była Krolowa. Zapytał ſię WPanna tey Damy, czy ſzczęśliwie ona będzie rozwiązana. Odpowiedziała ona mi na to, iż ſzczęśliwie zlegnie. Każę WPannie, abyś iey rękę ucałowała. Ona pocałowawſzy ſwą właſną rękę, przybiegła do nas z zazapony z wielkim u-

kontentowanem, iż nam dała dowód swej niewinności. Ciotka i synowica wyjechały potem, a Xiążę dziękował mi za tę rozrywkę, ktorom dla niego uczynił. Y tak zakończyła się ta nalża niewinna komedya. We 3, albo we 4. dni potym przozono mię, takż sam żart, abym uczynił z jednym chłopcem, mającym lat 5. albo 6. Dogodziłem żądaniu, o co mię obligowali. Y mogłemże ja kiedy pomyśleć, żeby ten tak niewinny dla zabawy kompanii żart, od Rządu | został poczytany za czarodzieystwo, y zniewagę Chrześciaństwa? Xiążę pytał się mnie, iakym sądził o Hrabini *de la Motte*? Odpowiedziałem mu na to, iż mam ją za pełną zdrady iutrygantkę. Xiążę mi mowil daley, iż ona jest uczciwa, ale uboga kobieta, Odpowiedziałem: ieżeli, jest to prawda, że ona jest tylko uboga, tedyby mając protekcyą Krolowey, żadneyby inney więcej niepotrzebowala. (*Rozstał potym*)

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 5. KWIET. R. 1786.

Królewski Pruski Powiatowy Sąd w *Chelmży*, od 20. lat tu nie przytomnego, o iego mieszkaniu nam oświadczony, Grzegorza *Zuchowskiego*, y iegoż Sukcesorow; dla wydania swego oświadczenia, względem, po zaszłej śmierci pozostałej żony iegoż *Maryanny Zuchowskiej*, a wpierszym Małżeństwie będącey *Zawadowskiej*, przez tychż *Zawadowskich* do Sukcesyi interesujących się, przeciwko niemu podanych oskarżeń, y oraz Sukcesyj podziału, na termin, *sub praesidio d. 29. Junii* pod tym ostrzeżeniem publicznie pozywa, iż w przypadku niestawienia się, podania *Zawadowskich* do Sukcesyi interesantow za ugruntowane przyzię, iego ześ wszelka pretensya do *Zuchowskich* Dobr, za utraconą deklarowana, y z podziałem *in contumaciam* postąpiono będzie. W *Chelmży* Dnia 24. Lutego 1786. *Królewski Pruski Powiatowy Sąd.*

Dworek, Browar, y inna budowla, po stawetnych *Zeydach* na *Nowym Swiecie* na Gruncie Dziedzicznym do *J.P. Merliniego* Budowniczego *J. K. Mci* y Rzeźbypospolitey pod liczbą 1738. sytuowane, na mocy *Conclusum* w Szlachetnym Magistracie *M. S. W. 8. Miesiąca* Marca Roku bieżącego 1786. zapadłego, przez publiczną licytacyą na Ratuszu *M. S. W. Dnia 3. Miesiąca* maja Roku terażniejszego odprawić się mającą przez Urząd Ławniczy więcej daiącemu odprzedane będą.

Pani *Joanna Mayer* rodem z *Monachium*, przybyła przed tygodniemż *Krolewca* do tuteyszej stolicy, podeymnie się dawać lekcye do grania na *Arfie* dla tych, którzy już mają dobre początki; Także grać różne Koncerta, dla tych, którzyby życzyli sobie ją slyścić. Mieszka w Pałacu *Lelewelowskiem* na *Ulicy* *Miodowej* u *Traktyera* *Krystiana*.

Przybyły tu od niedawnego czasu cudzoziemiec, który przez kilka lat był oficerem w Korpusie *Judzinielow* iedney znaczney obcey Potencyi, życzy sobie być umieszczonym w iakim godnym Domu za guwernera do dzieci. Podeymnie się dawać lekcye *Języka Niemieckiego*, y pierwłaych fundamentów *francuskiego*; przytym uczyć będzie *Historji Geografii*, niektórych części *Matematyki*, iako to: *Arytmetyki*, *Algebry*, *Geometriji*, *Trigonometriji*, y *Architektury* tak cywilney iako y militarney. Ofiaruje się także dawać lekcye osobne godzinami, gdyby sobie kto życzył. Dokładniey o nim można się zainformować na *Ulicy* *Świętoierkiej*, u *P. Traktyera* *Kronowicza*, w *Kamienicy* *P. Maryan*skiego kowala.

Dworek *J.P. Poltza* na *Nowolipkach* pod *Nrem* 2406. z stajniami wozowniam, ogrodem, y dwoma dziedzińcami jest do przedania. Ktoby sobie życzył kupić niech się uda do tegoż *J.P. Poltza* mieszkającego na *Tomackim*.